Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 9. — Rok II. Kraków, dnia 2 lutego 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz $^{m}/_{m}$	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	30 „

Bijemy w wielki dzwon na trwogę!

JAK ZNALEŚĆ WYJŚCIE Z TRAGICZNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ?

Kraków 26 lutego 1930 r.

Żyjemy w paradoksalnej sytuacji gospodarczej. Oto, cyfry statystyk wykazują **wzrost wkładów oszczędnościowych i depozytów bankowych.** Bank Polski, oraz banki prywatne, **obniżyły stopę procentową** — powinno więc być bardzo łatwo o kredyt, jeśli pieniądze leżą w skarbcach bankowych, — **tymczasem — przedsiębiorstwa handlowe walczą na każdym kroku z brakiem gotówki i kredytu.** Powodem tej paradoksalnej sytuacji — **jest brak zaufania sfer bankowych do klijenteli.** Setki codziennych bankructw zaufanie to co raz bardziej podkopuje, skutkiem czego zaczynamy kręcić się w błędnem kole i mimo alarmów i bicia w wielki dzwon na trwogę nie umiemy znaleść wyjścia, ani nie znajduje my odpowiednich środków do zapobieżenia złu.

Nie można patrzeć z założonemi rękami na tragedję naszego życia gospodarczego. Nie można się pocieszać faktem, że kryzys o silniejszym napięciu ogarnął swą falą i inne państwa europejskie. **Trzeba radzić — i to radzić natychmiast i radykalnie,** jeśli nie chcemy doprowadzić siebie do kompletnej ruiny.

Inne państwa europejskie **łatwiej mogą stawiać czoła przesileniu gospodarczemu.** Łatwiejszą mają one konjunkturę, jeśli się z waży na to, **że straty swe będą mogły te państwa pokrywać ze swych olbrzymich rezerw materjalnych.**

A u nas, czem będziemy goić rany? Skąd weźmiemy cudowny plaster, którym możnaby rychło uleczyć chory organizm?

Odpowiedź prosta i jasna. Naszym plastrem cudownym, to natychmiastowa redukcja budżetów czy to miejskich, czy sejmików powiatowych, czy instytucji społecznych, czy też wreszcie przedsiębiorstw prywatnych. **Musimy przyciągnąć pasa.** Musimy ograniczyć, już i tak ograniczoną w wielu wypadkach stopę życiową szeregu instytucji. **Muszą być ofiary,** — bez ofiar przecież nie ma walki, **a teraz staczamy zażartą walkę z hydrą kryzysu gospodarczego,** walczymy na zagrożonych szańcach własnej egzystencji.

Nie wymagajmy za wiele od samorządów, — **nie rozbudowujmy zanadto aparatu administracyjnego,** gdyż nie pora na luksusy. Tak, — luksusy, bowiem gdy **trzeszczą wiązania gmachu, nie czas myśleć o marmurowych dekoracjach.**

Zastąpmy **luki,** krótko trwałym prowizorjum, dopóki **nie minie fala kryzysu. Lepiej niech padną ofiarą te instytucje społeczne, które w okresie** jedenastolecia naszej **niezawisłości państwowej zbyt szybko i zbyt wielkiem kosztem rozrosły się i na utrzymanie których jesteśmy dziś za biedni, które, ażeby zdobyć grosz na swe kosztowne utrzymanie, licytują jak naprzykład Kasy Chorych,** i rujnują **przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.** W tym kierunku muszą iść ofiary, tam ostrze nożyc redukcji musi dokonać koniecznych operacji, tam bowiem są po części źródła naszego kryzysu.

Nie wolno rujnować **polskiego** przemysłu, handlu i rzemiosła kosztem Kas Chorych i zakładów ubezpieczeniowych.

Bijemy w wielki dzwon na trwogę i domagamy się natychmiastowych reform. Musimy zdobyć rezerwy materjalne, potrzebne do ratunku. Kluczem do otwarcia skarbca gdzie spoczywają te rezerwy są redukcje budżetowe w wielu instytucjach społecznych.

Bunt uczniów w szkole żydowskiej w Wilnie

ŻĄDANIE UTWORZENIA KOMITETÓW UCZNIOWSKICH NA WZÓR BOLSZEWICKICH. — KIEROWNICTWO SZKOŁY ODRZUCIŁO ŻĄDANIE. BOJÓWKI UCZNIOWSKIE ZAREAGOWAŁY TERROREM.

Pisaliśmy już niejednokrotnie i zwracaliśmy uwagę, że tylko w szkołach żydowskich tworzą się jaczejki komunistyczne i uczniowie żydowscy w miejsce nauki wprowadzają agitację komunistyczną. Do czego dochodzi bezczelność żydowska niech posłuży następujące zajście.

W szkole żydowskiej Tow. „Pomocy pracy" wybuchł strajk uczniów, niezadowolonych z powodu odrzucenia ich żądania utworzenia komitetów uczniowskich (!?), któreby miały charakter ciał decydujących we wszystkich sprawach, dotyczących szkoły na wzór komitetów uczniowskich na terenie Rosji sowieckiej.

Kierownictwo szkoły kategorycznie odrzuciło żądanie uczniów, którzy w odpowiedzi na to ogłosili strajk i wezwali uczniów do nie uczęszczania na wykłady. Większość jednak uczniów nie usłuchała wezwania i na wykłady przybyła. Bojówki uczniowskie zareagowały, terrorem, odpędzając przybyłych i uniemożliwiając w ten sposób odbycie wykładów. Zawezwana policja agitatorów aresztowała. Kierownictwo szkoły postanowiło jednak aż do czasu całkowitego uspokojenia się uczniów zawiesić wykłady i szkołę zamknąć.

Oto są skutki wychowawców-żydów, bo dziwną rzeczą się wydaje, aby przełożeni nie zauważyli co właściwie młodzież w szkole i poza szkołą porabia, jak również nie zwracali uwagi na organizację bolszewicką tej młodzieży, aż skutki na siebie sami odczuli, dopiero uwagę wyższym władzom zwrócili.

Apelujemy do Wyższych Władz, aby raz wreszcie położyć kres tym wybrykom bolszewickim, a jedynym i najskuteczniejszym środkiem będzie wydalenie z granic państwa tak działających jak i podejrzanych o komunizm, jak i ich rodzin. Również zwrócenie koniecznej uwagi na przyjeżdżające żydowstwo i przeprowadzenie ścisłej kontroli osobistej. Do czynu! Do czynu! Aby nie było zapóźno!

O natychmiastowa reformę systemu podatkowego

RATUJMY KONAJĄCY POLSKI PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kraków 26 lutego 1390.

Jakkolwiek obniżkę podatku przemysłowego należy powitać z zadowoleniem, to jednak należy stwierdzić z naciskiem że polski handel detaliczny oraz rzemiosło, jest wprost rozpaczliwej sytuacji i ulgi dla tych kategorji płatników są palącą koniecznością.

Za wiele w przeciągu kilku ostat-

nich lat wyciśnięto, wysokiemi staw kami podatkowemi i wielokrotnie wygórowanemi wymiarami, a w dodatku wysokiemi odsetkami i karami na zwłokę i kosztami egzekucyjnemi, pieniędzy z polskich warsztatów. A jeżeli się zważy, że w kilku, bo zaledwie sześciu latach osiągnięto około

MILJARD SIEDEMSET MILJONÓW ZŁOTYCH,

wraz z dziesięciu procentowym dodatkiem od 1926 roku począwszy, nie licząc procentów, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, to jak na samą ilość płatników, a zwłaszcza **na polskie stosunki cyfry te są horendalne.**

Sytuacja w kraju jest tego rodzaju że nieomal wszystkie **kategorje małych płatników są wyczerpane i żyją** kosztem hurtowników, względnie kosztem krajowego lub zagranicznego przemysłowca, co w konsekwencji prowadzi do tego, że **w zastraszający sposób mnożą się upadłości i nadzory sądowe.**

Drobne warsztaty gonią resztkami sił, a jak ze statystyki świadectw przemysłowych wynika, **wielka część tychże płatnik.ów zrujnowana jest doszczętnie.**

Echa wystrzałów rewolwerowych **kupców samobójców, którzy śmiercią pieczętują swą tragedję życiową** powinny rozbrzmieć należytem echem wśród sfer miarodajnych. Od tych sfer należy się domagać zmniejszenia stawki podatków dla wszystkich kategorji podatników, a zwłaszcza dla drobnego przemysłu, rzemiosła i kupców detalistów.

Połowiczne załatwienie kwestji po datkowej nie przyczyni się do zupełnego rozjaśnienia sytuacji. **Należy zdecydować się na męskie postanowienie i jak najszybciej ratować konający polski przemysł i handel.**

Wysiedlić z granic Polski

600 tysięcy żydów.

Corocznie **opuszcza granicę Polski dziesiątki tysięcy ludności katolickiej.** Jadą w daleki świat szukać chleba chłopi, robotnicy i inteligencja. **Ojczyste łany nie są w możności wyżywić tych biedaków, zmuszonych** nie jednokrotnie głodem i chłodem do emigrowania z pod rodzinnych strzechy.

Jadą ci nieszczęśliwcy do obcych, **tułają się szukając zacisznej przystani,** w której mogliby jako tako urządzić się, pracować i zapewnić sobie choćby minimum egzystencji.

W chwili, gdy w Polsce brak dla wszystkich chleba, b. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, **nadał obywatelstwo polskie wszystkim żydom, którzy uciekli do Polski z Rosji Sowieckiej.**

OBYWATELSTWO TO OTRZYMAŁO 600 TYSIĘCY ŻYDÓW.

Wśród tych nowych obywateli naszego państwa przeważa element wrogo usposobiony dla Polski. **Spokojny rolnik musi wyjeżdżać za oceany, — a jego miejsce zajmuje żyd pracujący konspiracyjnie dla propagandy bolszewickiej.**

Od chwili najazdu tych 600 tysięcy żydów powstają **jak grzyby po deszczu, coraz to nowe jaczejki komunistyczne,** które jak krety **ryją pod gmachem odrodzonej Polski.**

Że fala propagandy rewolucyjnej wzrosła w Polsce od chwili **wpuszczenia tylu set tysięcy żydów w nasze granice świadczą wymownie fakty.**

W każdym nieomal mieście toczą się co dnia **procesy przeciwko rozmaitym Mojśkom, którzy chcą w Polsce wprowadzić regime sowiecki.**

Jeśli „raj" bolszewicki tak się tym Mojśkom podoba, to **dlaczego uciekali z Sowietów do nas?** Mogli przecież dosyta się upajać **„rozkoszami" bolszewickiego „raju"** i żyć w szczęściu w krwawych blaskach gwiazdy bolszewickiej.

W interesie Państwa, w interesie narodu, muszą miarodajne władze **zrewidować swój stosunek do tych nowych, „lojalnych" obywateli.**

Nie może tu być **mowy o żadnych konspiracjach.** Półśrodki nie załatwią tej groźnej sprawy. **Wrzód trzeba z organizmu polskiego wyciąć. Burzyciele** spokoju i ładu społecznego **muszą opuścić granice państwa. Trzeba wysiedlić z Polski tę zgraję wrogów.** Wymaga tego interes Państwa.

(x—y)

Ratujmy się przed zależnością gospodarczą!

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA. — GŁOWĄ SPOŁECZEŃSTWA INTELIGENCJA. — ODPOWIEDZIALNOŚĆ POLEK. — NASZA MŁODZIEŻ W GIMNAZJACH I WYŻSZYCH UCZELNIACH JEST RÓWNIEŻ ODPOWIEDZIALNĄ. — NACZELNE ZASADY SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

Ile razy czyta się „Hasło Podwawelskie" zawsze spotkać można ciągle narzekania na obojętność społeczeństwa polskiego, wobec zorganizowanej akcji żydostwa, zmierzającego do zażydzenia naszych miast, **a względnie do całkowitego opanowania naszego rynku gospodarczego.** Zobojętnienie to zaznacza się wybitnie na ziemiach południowych województw.

W czem leży wina tej apatji narodowej? Dlaczego każda dzielnica broni się wszelkiemi siłami przed zalewem żydowskim? **W naszych województwach południowych natomiast żydostwo opanowało teren tak dalece, że my Polacy staniemy się w końcu parjasami, niewolnikami obcego elementu — ludźmi drugiej klasy.**

Źródło zła tego tkwi w nas samych, a wzgl. w naszej inteligencji. Wedle bowiem duchowej i moralnej wartości inteligencji mierzy się i ocenia wartość danego społeczeństwa. **Inteligencja jest głową społeczeństwa i ona kieruje wszelkiemi jego poczynaniami.** Jakże przeto wygląda nasze społeczeństwo w świetle tych rozpatrywań? **Nigdzie na ziemiach polskich niema tak nieudolnie zorganizowanego społeczeństwa pod względem gospodarczym jak właśnie u nas w południowych województwach.** O ile istnieją jakieś organizacje lub Towarzystwa o charakterze ekonomicznym, — prowadzą żywot tak marny, że lepiej, aby nie istniały. Żywotność bowiem tych organizacji ogranicza się do zebrań członków, gdzie wygłasza się parę szumnych mów, nie wpływających w niczem na wegetacje danej organizacji i znów wegetuje owa organizacja do następnego zebrania, póki w końcu nie zgaśnie ku naszemu wstydowi. Sklepy Polaków lub Kółka rolnicze są tak źle prowadzone, że wkrótce upadają, a wśród społeczeństwa polskiego wytwarza się apatja, brak zaufania we własne siły oraz niechęć do nowych wysiłków organizacyjnych i brak zainteresowania dla wysiłków w tym kierunku akcji.

Nie da się zaprzeczyć, że istnieją organizacje o charakterze handlowym świetnie prosperujące, ale są **to rzadkie wyjątki.**

Za taki stan rzeczy odpowiedzialną jest ta głowa społeczeństwa, — nasza inteligencja. Któż bowiem może lepiej zrozumieć, jakie wartości narodowego kapitału niesie handel i przemysł? jak nie inteligencja. Któż lepiej oceni klęskę narodową, gdy te wartości są w rękach obcego elementu wrogiego polskości? — jak nie nasza inteligencja.

Tymczasem widzimy, że ta sama inteligencja popiera na każdym kroku żydostwo, zaspakajając wszelkie potrzeby natury gospodarczej u żydów. A gdyby ktokolwiek się znalazł zdolny do akcji, zmierzającej do zorganizowania gosodarczego społeczeństwa, zaraz nasi z inteligencji (nie wszyscy — przyp. zecera) sparaliżują jego działanie oklepanym, a bezdennie głupim frazesem. **„Nie da się"**, i przez to daje jedynie folgę swojemu lenistwu.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą w wielkiej mierze również **nasze Polki** (również nie wszystkie — przyp. zecera). W każdej potrzebie gdy chodzi o kupno nasza Polka biegnie do żyda. Niejednokrotnie usiłowano zjednać Polki do hasła samowystarczalności, jednak bezskutecznie.

Również odpowiedzialną jest za ten stan rzeczy nasza młodzież w gimnazjach i w wyższych uczelniach. Niegdyś młodzież ta zdolną była do każdej akcji, zmierzającej do podniesienia społeczeństwa pod względem narodowym i kulturalnym. Dziś prowadzi żywot apatycznie i spokojnie i patrzy ten kwiat naszej inteligencji jak żydostwo zabiera niedź po piędzi. wykupując z rąk Polaków nieruchomości i usiłuje cały handel skupić w swym ręku. Niema ani jednej organizacji młodzieży, któraby głosiła hasło samowystarczalności wśród młodzieży.

To też skutki są aż nadto widoczne. Podczas gdy na ziemiach zachodnich mieszczaństwo jest bogate, a stan kupiecki świetnie utrzymany, u nas w województwach południowych bieda i nędza, bo co lepsze to w rękach żydowskich. Brak organizacyj, któreby ułatwiały nabycie taniego kredytu lub zakładały przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe — czyni sytuację jeszcze gorszą. To bowiem co dziś jest, stanowi kroplę w morzu.

O ile taki stan rzeczy nadal trwać będzie nie możemy się spodziewać poprawy, a przeciwnie staniemy się zwolna społeczeństwem, rzuconem poza nawias całej gospodarki państwowo-ekonomicznej.

Narzekania w prasie, że rząd omija Kraków, gdy chodzi o jakś akcję o chrakterze gospodarczym i ignoruje jego żywotne interesy, na nic się nie zdadzą, o ile sami nie staniemy się tężyzną narodową pod tym względem.

Uwzględniając warunki ekonomiczne w jakich żyje społeczeństwo województw południowych, winniśmy w każdym poczynaniu, gdy chodzi o podniesienie gospodarcze społeczeństwa skierować się zasadą: **„spólnymi siłami"**, która cuda tworzyć może.

Powinniśmy zerwać z egoizmem i przyznać się czynnie do wspólnoty narodowej — a w konsekwencji pracować nad uświadamianiem społeczeństwa, bo grożące nam niebezpieczeństwo jest zbyt wielkie. Każdy bowiem wedle sił własnych może i powinien oddać usługi swe dla wspólnego dobra.

Naczelne zasady samowystarczalności:

1) Należy przedewszystkiem zorganizować inteligencję i **młodzież pod hasłem nie bojkotu żydów, ale samowystarczalności.** Każdy z członków **organizacji jest zobowiązany po pierać jedynie Polaków chrześcian w myśl zasady: swój do swego i po swoje.**

2) Każdy z członków organizacji winien wziąść na siebie obowiązek, a) popierania tylko chrześcijan Polaków, b) zjednania dla organizacji 2 członków w ciągu np. 10 dni na zasadzie ad a) wyłuszczonej, z obowiązkiem zjednania dalszych 2 członków dla organizacji i t. d. (Dlatego tylko 2 członków, a nie więcej, gdyż znana jest nasza obojętność i niechęć do jakiejś większej akcji).

3) Każdy członek organizacji winien być prenumeratorem „Hasła Podwawelskiego" (młodzież zwolniona jest od tego obowiązku).

4) „Hasło Podwawelskie" winno umieszczać jaknajwięcej korespondencji z miast prowincjonalnych bo to podnosi poczytność pisma (Redakcja winna mieć korespondentów z każdego miasteczka i miasta).

5) Prasa chrześcijańska bez względu na kierunek polityczny winna propagować hasło samowystarczalności.

6) Każde województwo winno popierać „Hasło Podwawelskie" jako organ samowystarczalności i zjednywać najnajwięcej prenumeratorów i czytelników.

7) Każde województwo winno tworzyć jedną rodzinę, któraby pod względem organizacyjnym stanowiła jedna całość.

8) Wszyscy kupcy chrześcijanie danego województwa winni tworzyć jedną organizacje o charakterze gospodarczym (tworzenie składnic, hurtowni, zaciąganie taniego kredytu, popieranie prasy i t. p.).

9) We wszystkich szkołach powszechnych miejskich i wiejskich oraz w gimnazjach winny być założone sklepy spółdzielcze z przyborami szkolnemi, gdyż młodzież uczy się przez to zasad współdzielczości i nie przyzwyczaja się kupować u żydów. (Obecny stan jest nie wystarczający).

10) Polki winne tworzyć odrębną organizacje, mająca na celu uświadamianie kobiet co do zasad życia gospodarczego w obszernym tego słowa znaczeniu (samowystarczalność, praca w gospodarstwie rolnym, w sklepie, buchalterja i t. p.)

11) Wszyscy kupcy chrześcijanie winni w oknach wystawowych swych sklepów **umieścić znak ochronny (zarejestrowany sadownie) dla odróżnienia sklepów chrześcijańskich od żydowskich.**

12) Należy zaprzestać tworzyć rezerwy urzędników, a **młodzież skierować do wolnych zawodów — do handlu i przemysłu,** gdzie byt pod względem materialnym jest bezsprzecznie korzystniejszym, niż na stanowisku jakiegokolwiek urzędnika.

Rzucamy więc hasło do walki społeczeństwa polskiego o wyzwolenie się z pod zależności ekonomicznej obcych elementów.

Dość mamy siły, abyśmy sobie sami wystarczyli — trzeba tylko zdobyć się na siłe woli i konsekwentnie zdobywać zabrane nam żywotne dziedziny życia gospodarczego.

Ratujmy się przed zależnością gospodarczą żydów póki czas.

Lux.

Polska prohibicja na rozstajach

CHCĄ JESZCZE ROZLUŹNIĆ PRZEPISY ANTYALKOHOLOWE.

W Sejmie omawia się obecnie projekt nowelizacji ustawy o ograniczeniach wyszynku alkoholu. W świetle bowiem doświadczeń życiowych rzekomo okazało się, **że te przepisy o zakazie sprzedaży wódki w soboty i święta, na dworcach, w sąsiedztwie kościołów, szkół i td. nie są ani dość ściśle przestrzegane, ani (jakoby?!) celowe i skuteczne. Istnieje dość silny obóz, wspierany przez szynkarzy, koncesjonarjuszy i producentów wódek, który dowodzi, że prawo to, datujące się jeszcze z czasów Sejmu Ustawodawczego, jest fikcją, że nikt go nie przestrzega, że szkodzi ono nawet.. interesom państwa.**

Że dochody skarbu państwa z monopolu spirytusowego rzeczywiście wzrastają, tego dowodzą liczby budżetowe. W ustawie skarbowej na **1925 r. dochody z monopolu spirytusowego były szacowane na 197.5 miljona zł., zaś już w budżecie na okres budżetowy 1929—30 pozycja ta wynosiła 426,5 miljona zł. „Alkoholiczność" budżetu nabiera cech wcale groźnych...**

A jednak nie wolno zapominać, że **walka z alkoholizmem nie może być zaniechana.** Wprawdzie tej prawdzie

nikt nie przeczy, ale natomiast wysuwa się twierdzenie, że zakazy i kontrola policyjna nie są skuteczne, i dlatego powinny być uchylone, a przynajmniej bardzo rozluźnione. Na tem tle walka prohibicjonistów, zresztą tylko częściowych, z antiprohibicjonistami, acz daleka jeszcze od zacietrzewienia, jakie na tem tle obserwujemy w Ameryce, zaczyna przybierać na wyrazistości. Jest to zresztą walka, która trwa już od dawna. Jeszcze w tymże Sejmie Ustawodawczym był poseł, który za cel swojego życia postawił był sobie zlikwidowanie nawet częściowej prohibicji.

O szkodliwości używania alkoholu pisać nie zamierzamy. To zadanie zostało dawno wypełnione przez fachowców: lekarzy, kryminologów, działaczy społecznych, duchowieństwo i td. **Alkoholizm jest klęską i nie może istnieć żaden wzgląd, któryby mógł osłabić walkę z tą zmorą życia ludzkiego.**

Wysuwa się natomiast argument, że stosowane dotychczas środki nie są skuteczne. Niewątpliwie — tak! **Wiadomo, że w każdej restauracji w kraju można pić wódkę w niedzielę.** Policja o tem wie i toleruje to z całą obojętnością. Wiadomo, że w gminach „suchych" (a jest ich już kilka) kwitnie wyszynk potajemny. Nie dziw: naturę ludzką przerobić jest bardzo trudno i nie w jednem pokoleniu da się przełamać rozpanoszony pociąg do kieliszka. **Musi tu równocześnie oddziaływać oświata, rygory korporacyjne, Kościół, lekarz, prasa i td.** ale walka **musi być kontynuowana.**

Pijaństwo przetrawia dziś nasze masy ludowe. Na podłożu alkoholizmu szerzy się przestępność, zwyrodnienie rasy, **anarchja życia rodzinnego!** Tego rodzaju truciznę społeczeństwo zwalczyć musi. I dlatego nie uchylenie prawa prohibicyjnego, ale **wzmocnienie dozoru administracyjnego, i kontrola społeczna winny stanąć na zagrożonym szańcu.**

Tałmudyzm konspirujący.

W ostatnich klku numerach podaliśmy jak to rabini tałmudyści są apostołami oszustwa i złodziejstwa wśród żydów i jak oni uważają oszukiwanie i okradanie nieżyda, — a szczególnie chrześcijana do pewnego stopnia za dogmat religijny. — Zaznaczy ćnależy, żt setki i tysiące uczciwych ludzi nigdyby takiemu rabinowi ręki nie podał, gdyby bliżej znali ich perfidje jak też i tych praw zawartych w „Szulchan Aruchu" względnie w Tałmudz.ie, — których oni uczą swoich wiernych. — Tymczasem zdarzają się nieraz wprost konieczne wypadki, że taki rabin licząc na nieuświadomienie gojów w dziedzinie tałmudu przybiera wobec nich rolę protektora, nawet z góry go traktuje. Zaszedł wypadek przed wyborami w r. 1928, że rabini we Lwowie zjechawszy się raz wspaniale grali **rolę protektorów**, niektórych urzędników politycznych, a niektórym nawet — jak czasopisma doniosły, nawet ręki nie podali.

Również o teraz rabini grają komedję z modłami na intencję Polski. Te modły ich mogłyby być brane wówczas jako prawdziwe wyrażanie ich uczuć wobec Rzeczypospolitej Polskiej i jej władz, gdyby ich nie obowiązywał ani tałmud, ani Szulchan Aruchu.

Lecz Tałmud jak i Szuchan Aruch obowiązuje ich nadal, a z nimi i nienawiść nakazana temi księgami.

I tak w Orach Chaim § 690 16. tałmudu Jeruszalny Megila znajduje sie modlitwa następującej treści:

„Niech będzie przeklęty Aman a Mardocheusz błogosławiony; — niech bedze przeklęty Zares, a błogosławiona Estera; — **niech będą przekleci wszyscy akumowie — (chrześcijanie)** a wszyscy żydzi niech beda błogosławieni.

Potem jeżeli się zaglądnie do tałmudu, to te obelgi i bluźnierstwa przeciw Najświętszej Marji Pannie, chyba są dostatecznym dowodem usposobienia rabinów i żydów w stosunku do społeczności chrześcijańskiej. — Komedje z ich aranżowanemi modlitwami na intencję Rzeczypospolitej Polskiej są tylko komedjami.

Co się tyczy urzędników politycznych, to ci powinni ogółem wstrzymywać się od wszelkiego bliższego stykania się z rabinami tałmudystami i od podawania rąk, albowiem jak w faktach naprowadzonych w poprzednich numerach ci rabini są apostołami oszustwa.

Dzisiaj przytaczamy nowy taki moment z Szulchan Aruchu.

Jak z Choszen hamiszpat § 183 8 wyjęte z Szalot Utszobot Meharem widocznie, poucza się żydów od takich rzeczy:

„Jeżeli jakiś żyd posyła posłańca do akuma (chrześcijanina) aby mu (tj. chrześcijanowi) oddać dług, i gdy posłaniec przyszedłszy zauważy, że akum (chrześcijanin) o długu zapomniał, wówczas posłaniec musi oddać pieniądze temu żydowi, który go posłał.

T. zn. jeżeli jakiś chłop kupujący często u żyda, zapłacił żydowi za pobrany towar np. banknotem dziesięciozłotowym, z którego żyd nie mógł wydać całej reszty, gdyż brakło mu drobnych 80 gr. — wówczas po pewnym czasie, gdy żyd posyła sam te 80 gr. posłeńcem, a ten posłaniec stwierdzi, że sobie chłop tego długu żyda **nie przypomina**, to musi zwrócić tych 80 gr. temu żydowi, który go posłał. Przypominać chłopu tego długu a zwłaszcza bliższych szczegółów jego zaciągnięcia nie wolno w tym wypadku posłańcowi. — Jeżeliby posłaniec **sam osobiście był winien** chrześcijanowi 80 gr. to wolnoby jemu było przypomnieć kiedy i jak ten dług powstał, a to w tym celu, ażeby utrzymać wśród chrześcijan przekonanie, że między żydami są uczciwi ludzie, ale jeżeli się rozchodzi o pieniądze drugego żyda, to nie wolno przypominać chrześcijanowi bliższych szczegułów zaciągniętego długu, gdyż w tym wypadku on **„nie ma prawa szafować cudzemi pieniądzmi"**.

Otóż jak z powyższych i tym podobnych innych nauki widzimy jak taka rzecz jak prywatna własność bywa przez żydów w stosunku do chrześcijan uznawana.

Cóż z tego, że jak z III. księgi Mojżeszowej XIX 35 i 36 widzimy, że patrjarcha Mojżesz nakazuje Żydom:

Nie czyńcie nic przewrotnego w sądzie, prawidle, w wadze i mierze.

Szale sprawiedliwe niech będą gwichły sprawiedliwy korzec i kwarty sprawiedliwe. Ja Pan Bóg wasz, który was wywiódł z ziemi egipskiej.

Lecz Pan Bóg nakazuje inaczej, a rabini tałmudyści inaczej i to jest tragedją żydowstwa.

Lecz chrześcijanie do tego stopnia nie zdają sobie sprawy o tem, jak ich każdy żyd-tałmudysta uważa za przedmiot swego wyzyskiwania, że wielu z nich najsolidniejszy katolicki sklep ominie, a wstąp do żyda kupić gdzie zostanie wyzyskanym i oszukanym.

Jan Kozicki.

Demaskować firmy żydowskie

Jak podstępnie żydzi podszywają się pod różne nazwy firm, byle nie umieszczać swego własnego oblicza i tym wprowadzać w błąd katolików jest nadesłany nam szereg firm,. które umieszczamy poniżej:

Hotel „Czarny Orzeł" restauracja i kawiarnia w Białej.

„Wyskok" fabryka wódek i likierów w Bielsku.

„Lumen" sklep przyborów do oświetlenia i radjosprzęt we Lwowie ul. Legjonów wł. Oskar Fassler.

„Księgarnia literacka" Lwów ul. Batorego.

„The Geutlemen" sklep galanteryjny Lwów plac Halicki 12 wł. M. Rubinstein.

„Kosmos" wytwórnia bielizny we Lwowie, Łyczakowska dolna.

„Księgarnia powszechna" Lwów ul. Hetmańska.

„Typ Top" dom towarowy, Lwów ul. Łyczakowska dolna.

„Słodki ul" sklep cukierniczy ul. Łyczakowska 32 we Lwowie wł. A. Eihel.

„Hazet" fabryka cukrów we Lwowie.

„Kinofot" sklep radjowy we Lwowie, ul. Legjonów.

„Ultramaryna" fabryka niebieskiej farby Lwów, na Zniesieniu wł. Pelnutter.

„Auto-motor" sklep z przyborami do aut i motocykli, Lwów, ul. Słowackiego.

Jak długo będą u nas tolerować pojedynki?

ROZWAŻANIA NA TLE OSTATNICH WYPADKÓW. — KANCELARJI WOJSKOWEJ PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO WIADOMOŚCI.

I znowu nieledwie rok minął od tej chwili, gdy w pojedynku polegli śp. płk. **Budkiewicz,** jak i w parę miesięcy później dyrektor Banku ś. p. kpt. rez. **Zawadzki,** a już nowa fala pojedynkomanji przeszła przez Rzeczpospolitą, której nowemi ofiarami stali się por. Zagórski poległy od kuli i literat Müller ranny w rękę w czasie starcia na szable. — Nawet gen. Józef Haller został wyzwany.

Musimy zacząć myśleć o tem, ażeby tego rodzaju ofiary na przyszłość uniemożliwić i spółdziałać podczas usunięcia tej plagi powinni spółpracować **wszyscy** bez wyjątku od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej począwszy, a na każdym z nas przeciętnym obywatelu skończywszy.

Zastanowić się musimy nad tem: 1) na czem polega t. zw. prywatne załatwianie zatargów honorowych kończace się w sporadycznych wypadkach pojedynkiem. 2) Dodatnie i ujemne strony takiego załatwienia. 3) W jaki sposób powstają nadużycia na tem tle. 4) Co czynić należy; ażeby takim nadużyciom położyć kres.

1. GENEZA PRYWATNEGO ZAŁATWIANIA SPRAW HONOROWYCH.

Jako spuścizna po średnich wiekach pozostało klice duchowej i towarzyskiej prawo zwyczajowe służące do ochrony czci i salwowania godności osobistej, znacznie silniej zaakcentowanej w wyższych sferach aniżeli u ludu.

Jakkolwiek w każdem nowoczesnem państwie prawo państwowe stoi na straży godności osobistej, tak pojedynczego obywatela, jak i zbiorowiska więcej osób, jak stowarzyszenia, związki i t. d. to jednak obok karnego prawa państwowego, — którego władze występują na żądanie obrażonego obywatela w obronie jego czci, utrzymało się i wyż wspomniane prawo zwyczajowe. prawo **mające przeważnie takie same zasadnicze zadanie, jak** wyż wspomniane prawo państwowe karne, prawo, którego strona merytoryczna jak i formalna nie pozostawiałaby na ogół nic a nic do życzenia, gdyby u powołanych do stosowania jego uwydatniała się zawsze **dobra wola, inteligencja,** jak i kultura duchowa. — To są trzy nieodzowne warunki, które temu prawu zwyczajowemu, nadają właściwy walor. Jeżeli te trzy warunki spółdziałają, to wówczas każdy spór, skierowany na drogę „prywatnego załatwienia" zostanie według zasad słuszności i sprawiedliwości załatwiony w drodze polubownej, — jeżeli zaś jeden z powyżej trzech podanych warunków brakuje, wówczas dochodzi do walk, i do zupełnie niepotrzebnych ofiar, jak to widzimy u ś. p. płk. Budkiewicza, kpt. rez. Zawadzkiego, a ostatnio ś. p. por. Zagórskiego.

W armjach przedwojennych wszystkich państw Europy (z wyjątkiem Anglji) gdy korpus oficerski pouczano o tem **„prawie zwyczajowem"** dotyczącem spraw honorowych, to wskazywano w pierwszej linji na to, że oficer powinien sam być gentelmanem i pamiętać o tem, że pierwszym obowiązkiem gentelmana jest **szanować cześć drugiego człowieka.** Dalej pouczano, że jeżeli oficer kiedykolwiek, w lepszem towarzystwie uczuje się **dotkniętym** na honorze lub **obrażonym,** powinien natychmiast wstać, **nie odpowiedziawszy ani słówka** na obrazę, ukłonić się i wyjść. — wyszukać sobie dwóch zastępców, którymby sprawę przekazał, prosić ich ażeby sprawę objęli i w przeciągu 24 godzin zgłosili się u tego, który dopuścił się obrazy — przedstawili się jemu jako zastępcy obrażonego i zażądali wymienienia z jego strony swoich zastępców i (ewentualnie po doborze superarbitra) obustronni zastępcy, omówili genezę sprawy jak i sposób załatwienia jej.

I tu pouczano młodych ludzi z naciskiem, że **tylko** światłych, doświadczonych i prawych oficerów powinien każdy wybierać jako swoich zastępców, gdyż od nich jedynie zależy, jak sprawa zostanie załatwiona. — Jako pierwszym obowiązkiem każdego z obustronnych sekundantów było dażenie do możliwie pokojowego i polubownego i dyskretnego załatwienia sprawy. — W pouczeniu dla sekundantów zaznaczono z naciskiem, **że nie broń jest tem, które walczacych rani lub zabija, ale sekundanci.**

Dlatego sekundanci podejmujac zastepstwo sprawy jakiejkolwiek musza zachować zupełna samodzielność tak w ocenie wypadków, jak i co do środków prowadzących do celu.

Sekundanci wystepujący w aferze honorowej ś. p. Budkiewicza, nie powinni byli zważać na dezyderja obrażonego, który ze swej strony postawił im jako warunek pojedynek na pistolety, ale powinni byli oświadczyć, że zastrzegaja sobie zupełnie wolną reke, — a ich zaś mandantowi, jeżeli się ich sposób załatwienia nie będzie podobał, to przysługuje prawo przekazania sprawy innym sekundantom. — Tymczasem sekundanci postępujac wbrew zwyczajowi przyjetemu, stosowali sie nie według sytuacji sprawy, ale według życzeń mandantów, dopuszczajac niepotrzebnie do orężnego załatwienia sprawy, które w trzech wypadkach całkiem niepotrzebnie skończyło się śmiercia jednego z przeciwników.

2. DODATNIE I UJEMNE STRONY „PRYWATNEGO ZAŁATWIANIA" SPRAW HONOROWYCH.

Dodatnią strona „prywatnego za-

łatwiania" jest **szybkość**, która by była wówczas dobra, gdyby nie była stosowana kosztem dokładności rozpatrzenia sprawy. — Jeżeli sekundanci są ludzie **światli, dobrej woli, uczciwi i nie dający się unieść pyszałkowatości**, wówczas jest gwaran cja, że sprawa załatwioną zostanie sprawiedliwie i rzeczowo; — jeżeli zaś nie, to z pewnością dojdzie do niepotrzebnych starć na pistolety, albo na pałasze, i wówczas ten, który jest winien całemu zajściu, albo zostanie zabity lub ranny, więc poniesie karę stojącą w absurdalnej dysproporcji do jego przewinienia, albo on zabije lub rani drugiego, niewinnego całkiem, i wówczas obciąża swoje sumienie czynem, który się nie da inaczej określić jak zwykła zbrodnia.

Razu jednego zaszedł wypadek, że człowiek młody władający sprawnie bronią chciał wymusić na starszym człowieku, mężu młodej żony, tolerowanie bywania u niego w domu i wszcząwszy przeciw niemu aferę honorową zajął stanowisko nieprzejednane. Gdy zastępcom jego oświadczyłem że skierowane zostanie zapytanie do Wydziału Rady honorowej, czy człowieka wiedzącego o tem, że go gospodarz domu niechętnie widzi, a mimo to wciskającego się natarczywie, należy uważać za gentelmana. wówczas ten wojowniczy gość nie tylko całkiem zmiękł, ale jeszcze i gospodarza przeprosił za natręctwo.

Gdyby sekundanci niedoświadczeni byli kierowali tą sprawą, byłby naturalnie odbył się pojedynek na pistolety, i byłby na placu został zabity lub ranny.

3. KOGO NALEŻY UWAŻAĆ ZA GŁÓWNEGO WINOWAJCĘ W RA ZIE POJEDYNKU.

Głównymi, jedynymi i wyłącznymi winowajcami każdego pojedynku są sekundanci, i oni w pierwszej linji powinni być pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej jako **głów ni winowajcy**. Tak obrażający jak i obrażony są **tylko współwinnymi**. — **Głównymi** winowajcami są oni dla **tego**: a) ponieważ od **nich jedynie**, od ich woli, rozsądku i **uznania** zależy zadecydowanie, czy dana sprawa **ma się** pokojowo załatwić, czy drogą starcia orężnego. — **Oni** wyznaczają **czas**, kiedy się pojedynek ma odbyć, **sposób**, w jaki się ma odbyć. — **miejsce**, gdzie się ma odbyć. i **muszą dostarczyć** walczącym broń na **miejsce** starcia. — Dlatego sekundanci są zatem głównymi winowajcami w pojedynku każdym. Walczący zaś są dalszymi drugorzędnymi spółwinnymi, którzy według zasad tradycją uświęconego prawa zwyczajowego ulegają do pewnego stopnia **nieodpornemu przymusowi**. Jeżeli sekundanci uchwala. że pojedynek między Iksem a Ypsylonem ma się odbyć dnia tego a tego o godzinie tej a tej. w miejscu tem a tem. — zapytuję wszystkich ludzi dobrej woli, czy jest rzeczą do pomyślenia, ażeby się jeden z nich nie stawił, jeżeli się o oficerów rozchodzi? — Nie! albowiem gdyby się nie stawił, naraziłby się na zarzut tchórzostwa, zostałby drogą sądu honorowego napiętnowany jako **tchórz i pozbawiony szarży**. Jest więc w tym wypadku rozbieżność. która bezwzględnie usunąć należy.

4. CO CZYNIĆ NALEŻY, AŻEBY POJEDYNKOM POŁOŻYĆ KRES?

Najlepiej i najładniej byłoby, ażeby sprawę uregulował **Sejm**; lecz my widzimy, że w **Sejmie oszuści i prowokatorowie w stylu Lieberman na grając na bogoojczyźnianą nutę, dążą aby bezhołowie trwało nadal**, przeto powinne miarodajne czynniki dążyć do tego ażeby drogą rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uregulować sprawę w następujący sposób:

I.) Ażeby wszystkim oficerom tak aktywnym jak i nieaktywnym nakazać, ażeby **każdą** sprawę honorową nie dającą się załatwić w drodze polubownej przedkładali **Wydziałowi Rady honorowej do merytorycznego rozpatrzenia i załatwienia**, a który może ją ewentualnie przekazać Sądowi Wojskowemu.

Jeżeli zarzut obrażającego jest słuszny a nie kierowała nim żadna chęć porachunków osobistych, ale jedynie wzgląd na dobro sprawy, w takim wypadku powinien obrażony wyciągnąć konsekwencje z tego. — Jeżeli zarzut obrażającego jest **niesłuszny** powinien on zostać pociągnięty do odpowiedzialności i ewentualnie albo jeden albo drugi powinien zostać wydalony ze szeregów Armji.

II.) Ażeby w każdym wypadku pojedynku w pierwszej linji byli sekundanci uważani za głównych winowajców i jako tacy w pierwszej linji pociągani do odpowiedzialności.

Czasami wygląda, jakby przez aranżowanie spraw honorowych w danym razie o coś całkiem innego rozchodziło. — Ludziom, którym się rozchodzi o przestrzeganie zasad honoru, nie rozchodzi się o to, ażeby ta lub owa sprawa nabierała rozgłosu.

Dlatego też zdaniem miarodajnych czynników w państwie byłoby ażeby pojedynki raz na zawsze uniemożliwić. — Jeżeli Angielska armja i społeczeństwo nie uznają pojedynków i stoją na wysokości zadania, to i nasza Armja i nasze społeczeństwo potrafi dokazać tej sztuki. Przestańmy tylko wierzyć w to, żeś my gorsi od Anglików, a zobaczymy, że to co oni potrafią, potrafimy i my.

Jan Kozicki.

Napaść „Nowego Dziennika"
na starostę oświęcimskiego.

Z Oświęcimia piszą nam:

Niedawno na łamach żydowskiego „Nowego Dziennika" ukazał się następującej treści artykulik.

„Dopiero onegdaj musieliśmy za jąć się p. starostą oświęcimskim z okazji ogłoszonego przezeń kon kursu na lekarza powiatowego, który na powiat Oświęcim — musi być wyznania rzymsko-katolickiego. Województwo krakowskie i Ministerstwo spraw wewnętrznych pouczy niewątpliwie pana starostę że tego rodzaju warunek konkursowy jest sprzeczny z obowiązują cą konstytucją. Dziwne jednak, że skoro p. starosta oświęcimski nie lubi żydów, to jednak nie chciałby ich wypuścić z Polski. Zwyczajnie postępują antysemici inaczej: chętnie pozbywają się żydów. Donoszą nam mianowicie, że onegdaj odmówił p. starosta oświęcimski chałucowi Markusowi Dawidowi Lammowi z Oświęcimia wydania paszportu do Palestyny z tem kapitalnem umotywowaniem, że „do chodzenia wykazały, że wyjazd do Palestyny nie jest konieczny". Dodać należy, że p. Lamm posiadał odpowiednie zaświadczenie Urzędu Emigracyjnego, wobec czego żadne przeszkody do wydania paszportu do Palestyny nie zachodzi ły. Województwo krakowskie wytłomaczy p. staroście oświęcimskiemu, że odmowa paszportu dla emigranta palestyńskiego była nie słuszna.

Ze zdziwieniem przeczytaliśmy wyżej wspomnianą notatkę, **gdyż** znamy p. starostę oświęcimskiego jako gorliwego Polaka i patrjotę, który każdego obywatela traktuje jednako wo i cieszy się wielkiem zaufaniem wśród tutejszych obywateli, że niektórym panom od Talmudu i Sjonu nie podoba się, niema dziwoty, lecz naprawdę wziął się do pracy i nasz powiat postawił na wysokim poziomie.

Co do **Markusa Dawida Lamma** przedstawia się sprawa następująco: P. Lamm służył u p. **Weinhebera**, któremu był winien kilka set złotych. Gdy p. Weinheber dowiedział się o zamiarze wyjazdu Lamma do Palestyny, poszedł do prezesa miejscowych sjonistów p. Dr. Goldberga i ci, prawdopodobnie wstrzymali jego wyjazd U. Erec. Izrael.

„Nowemu Dziennikowi" radzimy korespondencje swoich rodaków lepiej badać, a nie głosić bujdy „antysemickiej" i powoływać się na konstytucję i województwo krakowskie.

O innych „korespondencjach" i „artykułach" „Nowego Dziennika" podamy w następnych korespondencjach.

Obywatel.

Jeszcze jeden sprzymierzeniec bezbożników.

P. Boy-Żeleński, felietonista z „Kurjera Porannego", ciągle przypomina się P. T. publiczności atakami na **religję i moralność katolicką**. Po bezkarnem propagowaniu i zachęcaniu do spędzania płodu, posunięciem aż do wskazywania znajomej akuszerki jako specjalistki, przyszła kolej na bezpośrednie zaatakowanie nauki religji w szkołach („Kurjer Poranny" z dn. 23 bm.)

Zapewne nauka religji i moralności, wykładana w szkołach, bardzo stoi na przeszkodzie przyjęciu się w społeczeństwie zasad antymoralnych, głoszonych przez p. Boya-Żeleńskiego. Pisarz jednak, który ma choć trochę poczucia uczciwości i własnej godności, nawet w walce z przeciwnikiem nie puszcza się jednak na ordynarne kłamstwa. A ordynarnem kłamstwem, do którego na wet bezbożnicy ze „Związku Wolnej Myśli" odnosiła się ze sceptycyzmem jest **twierdzenie p. Boya, że uczniowie do jednej lekcji odnosza się jednomyślnie, „to znaczy z jednomyślną niechęcią: do nauki religji". „Wszystko, co daje szkoła, jest powolnem i systematycznem niszczeniem uczuć religijnych".**

Powyższym twierdzeniom p. Boya życie samo zadaje kłam. **W odrodzonej Polsce z górą 90 procent młodzieży akademickiej należy do organizacyj, które w programie swym stawiają zasady katolickie. A zatem choćby z tego rzucającego się w oczy spontanicznie dowodu wynika, że nauka religji w szkołach ani nie burzy światopoglądu religijnego ucznia, ani nie jest traktowana przez uczniów „z niechęcią", jak to sobie powiada p. Boy.** Niech p. Boy przejrzy statystykę sodalicyj marjańskich w szkołach, do których należenie pozostawione jest wolnej woli uczniów, niech p. Boy przyjdzie na nabożeństwa adoracyjne, na rekolekcje akademickie, na zebrania organizacyj akademickich, jak np. Juventus Christiana, Odrodzenie, gdzie są pogłębiane i dyskutowane poważne zagadnienia religijne — a będzie się mógł naocznie przekonać, że to, co napisał, jest ignoracją i kłamstwem, w które nikt nie uwierzy.

Że szkoła bez religji — jak to słusznie powiedział już Sienkiewicz — wychowuje złodziei i bandytów. dowodzi zwrot i dążenie, jakie obserwujemy w tych krajach, gdzie niema szkolnego nauczania religji, do wprowadzenia jej tam ponownie. We Włoszech już ją wprowadzono do szkół. We Francji nawet koła liberalne przestraszone są wzrostem komunizmu w szkołach i domagają się wprowadzenia religji do szkół. Szkoda, że p. Boy nie czyta „Temps'a", nie mówiąc już o pismach katolickich, bo przekonałby się ze statystyki, jakie spustoszenia **wyrządziła społeczeństwu francuskiemu szkoła** bezreligijna, nie słusznie, nota bene, z.wana „świecką", gdyż nauczanie religji nie przekształca jej na **instytucję** wyznaniową albo kościelną.

Przykłady przytaczane przez Boya jak n. p. nieumiejętny wykład religji, albo zły podręcznik, nie obalają wcale samej zasady. Należy **dążyć** wszelkiemi siłami do postawienia religji w szkołach na **najwyższym** poziomie przez dobór **odpowiednich podręczników** i zastosowanie najlepszych metod nauczania. **To jest nie** wątpliwie koniecznem. **Ale nie przy służy się sprawie ten, kto wydaje demoralizujące młodzież „Słówka", kto propaguje gwałt, zadawany prawu naturalnemu, kto podważa same zasady religijne. Ten przysłuży się — ale temu, który jako dewizę swoją wypisał przy wejściu do jednej ze świątyń Kremla: Religja to opium dla ludu.**

Wykaz stanu posiadania

(Od własnego korespondenta).

Miły zakątek Podhala.

Szczawnica została także opanowana przez żydów, jak ukazuje poniżej umieszczona statystyka, że na 3.000 mieszkańców **już 145 żydów** ma w swoich rękach realności i handel.

Miejscowość SZCZAWNICA WYŻNA	Kat.	Żyd.
Ilość mieszkańców	3000	
Właścicieli realn. ogólnie	300.	100.
handli: spożywczych	2.	23.
„ bławatnych	—	6.
„ gotowych ubrań		1.
„ obuwia	—	1.
„ rzemieślników szew.	1.	2.
„ szynków i trafik	1.	2.
„ adwokatów	—	—
„ lekarzy	1	2.
„ piekarnia	1.	2.
fryzjernia	—	2.
rzeźnicy	—	2.
zegarmistrz	—	1.
krawcy	1.	1.

Jak żydzi opanowali stopniowo stan posiadania i rugowali naszych braci Podhala, tak i my dziś ślubujemy sobie, że stopniowo krok za krokiem razem wszyscy Polacy-Katolicy, będziemy zdobywać z powrotem utracone własności. — **Tylko solidarnością i swój do swego i po swoje zwycięzymy i wroga wypędzimy.**

Kto działa na szkodę życia politycznego i ekonomicznego?

Zastanawiając się nad przyczynami naszego upadku moralnego i materjalnego dochodzimy do przekonania, że powodem tego zła jest przedewszystkiem marksizm z wpływami żydowskimi obojętne czy to pod postacią socjalizmu,. czy też komunizmu. — Tak socjaliści jak i komuniści głoszą zasady, że marksizm jest u podstaw swoich ruchem ubogich i uciśnionych, głosi on bowiem hasło równości braterstwa i pokoju. W ten sposób usprawiedliwiają się także sympatycy socjalizmu, których niestety jest w Polsce znaczna ilość. Zaślepieni — nie dostrzegają jednak, że socjalizm w rdzeniu swoim jest tylko ideą nienawiści i walki klasowej. Nie widzą, że jest to idea egoistycznej walki jednej klasy o panowanie nad wszystkimi, że jest to idea wyrosła na żądzy jednostki zapewnienia sobie jak największej ilości dóbr materjalnych przez odebranie ich innym.. — **Podczas gdy chrześcijaństwo jest religią miłości i w panowaniu miłości widzi ziszczenie idei braterstwa i równości — socjalizm jest religją nienawiści dążącą przez walkę i rewolucję do zapewnienia panowania jednej klasy, która tylko przyrzeka, że gdy się znajdzie u władzy urzeczywistni równość i braterstwo.**

Idea socjalizmu będąca antytezą idei chrześcijaństwa nie została bez oddźwięku i znalazła bardzo licznych propagatorów zwłaszcza ze względu na korzyści materjalne z tej idei płynące — szczególnie wśród wyznawców tałmudu. Obserwując bowiem ruch socjalistyczny czy komunistyczny na całej kuli ziemskiej — widzimy, że wewnątrz tych partyj na najważniejszych odcinkach pracują żydzi — wyznawcy tałmudu, głoszącego hasła nienawiści do wszystkiego co. chrześcijańskie. Wiemy, że w Polsce działają na rzecz marksizmu tej religji nienawiści — żydzi. W polskich partjach komunistycznych i socjalistycznych różne Drobnery, Liebermanny, Resenzweigi, Diamandy, Pelzlingi etc. dzierżą prym i oni to ze swoją wrodzoną przewrotnością prowadzą całe masy obałamuconych chrześcijan do walki bratobójczej. — W Polsce mieliśmy już taki przykład 6 listopada 1923 r. Ale już najstraszniejszym przykładem do jakich potwornych wyników doprowadził marksizm, zapoczątkowany przez żyda Dawida Bronsteina Trockiego jest pochłonięta przez swoisty komunizm dzisiejsza zrujnowana i zdeprawowana Rosja.

Tak jak Rosja przesiąknięta jest nawskóś komunizmem, tak w Polsce wpływy socjalistyczne — bez względu na to, czy u steru jest rząd socjalistyczny czy koalicyjny — wcale nie słabna, lecz nadal działaja ze szkodą całego naszego życia politycznego i gospodarczego. Znamy zgubne skutki tych wpływów i przewidujemy nieszczęście. Musimy sobie wiec otwarcie powiedzic: że dalej ta drogą iść nie możemy i najszersze sfery społeczeństwa polskiego muszą sobie to uświadomić, że tak jak Dawida Bronsteina wychowali i wysłali do Rosji dla zrobienia przewrotu Niemcy, tak w Polsce wpływy Berlina na socjalizm są wielkie — a połączone z robotą prowodyrów żydowskich tych wrogów chrześcijaństwa — doprowadzić moga Polskę do zguby. Przyznajemy, że robotnicy każdej kategorji winni być dla obrony interesów zorganizowani w związki zawodowe — związki te jako apolityczne i pozbawione wpływów marksistów żydowskich lepiej i korzystniej rozwijać sie moga. Wszakżeż przyczyną dzisiejszego kryzysu gospodarczego w Polsce jest przewrot wpływów opanowanego przez żydów marksizmu w ustroju państwa i jego polityce.

Bilans naszej 10 letniej gospodarki daje nam smutny obraz Mamy wrażenie, że kraj nasz jest **Judeo-Polską**. **Podupadł przemysł i handel chrześcijański — gorzej jest jeszcze z robotnikami — natomiast żydzi, których ilość w Polsce od r. 1918 niepomiernie się zwiększyła opływają we wszystko.** Wiemy jaki w stosunku do chrześcijan — mały jest procent bezrobotnych żydów i jest to chyba najlepszym dowodem, jak żydzi w Polsce opanowali wszystkie gałęzie handlu i przemysłu i jakie mają wpływy w socjalistycznych związkach zawodowych. Musimy pamiętać o tem, że żydzi rozprószeni po całym świecie posiadają wszędzie możnych protektorów z olbrzymimi kapitałami, którymi wrazie kryzysu gospodarczego w danym Państwie są potajemnie zasilani — my takich rezerw nie posiadamy i musimy sobie sami wystarczyć.

Tę samowystarczalność osiągnąć możemy tylko przez zgodną dla dobra naszej Ojczyzny pracę dobrą gospodarkę pozbawioną jednak wpływów i eksperymentów tych, którzy w imię głoszonych haseł tej czy innej **międzynarodówki idą na pasku żydowskim**. Każdy Polak chrześcijanin musi sobie zapamiętać, że popierając w jakikolwiek sposób czy to pośredni czy to bezpośredni żydów lub związki partyjne przez nich opanowane — działa ze szkodą chrześcijan a przyczynia się do dobrobytu żydów — wyznawców tego tałmudu, który głosi hasło nienawiści i zguby wszystkiego co chrześcijańskie. Jak się przedstawia realizacja tych haseł widzimy na zarażonej temi hasłami Rosji, gdzie obecnie kościoły przerabiają na kina, teatry i magazyny, choć w magazynach tych nie ma już co składać.

F. S.

WSZYSTKICH NASZYCH SYMPATYKÓW I CZYTELNIKÓW.

Upraszamy o nadsyłanie korespondencji oraz wykazów statystycznych danej miejscowości, z których nie omieszkamy korzystać, a tym samym każdy przyczyni się do naszej idei odtałmudyzowania Polski, równocześnie przypominamy naszym Prenumeratorom iż wielu nie zapłaciło jeszcze prenumeraty za I. kwartał 1930 r., tem samem przyczynia się do dalszego panoszenia się wrogich sił w naszej Ojczyźnie! a nam rzeca kłody pod nogi w walce z tałmudystami, załączamy czeki i upraszamy Tych wszystkich Prenumeratorów, którzy jeszcze nie wpłacili prenumeraty by nie zwlekali, gdyż każdy dzień zwłoki, to utrudnianie nam pracy ideowej nad odtałmudyzawaniem Polski.

Wydawnictwo
„Hasło Podwawelskie“

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Marzec.

2 Niedziela. Heleny wd.
3 Poniedziałek. Kunegundy
4 Wtorek. Kazimierza
5 Środa. Popielec.
6 Czwartek. Kolety p.
7 Piątek. Tomasza z A.
8 Sobota. Jana Bożego.

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA ODZYSKANIA BAŁTYKU.

W niedzielę 23 lutego 1930 r. odbyła się uroczystość 10-lecia odzyskania Bałtyku. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, morskich i miejskich. Po powitaniu gości odbyło się nabożeństwo które celebrował ks. biskup Dominik, w czasie którego wygłosił kazanie ks. dr. Rogala z Pelplina. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed min. Kwiatkowskim, poczem Akademja, w której przemawiali wszyscy przedstawiciele władz. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu „Nasz Bałtyk“ i odegraniem fanfary „Virtuti Militari, poczem złożono wieniec na grobie ś. p. Antoniego Abrahama, delegata ludności kaszubskiej na konferencji pokojowej w Wersalu.

KUPCY WARSZAWSCY BRONIĄ SIĘ!

W Warszawie odbyło się zgromadzenie zwołane przez Centralny Związek detailicznego kupiectwa chrześcijańskiego. **Na porządku obrad był rządowy projekt zmiany w ustawie o podatku obrotowym.**

Wszyscy mowcy wypowiedzieli się przeciwko projektowi rządowemu, oświadczając że handel detailiczny tak dalece obciążony różnemi świadczeniami podatkowemi, iż utrzymanie podatku obrotowego w dotychczasowej formie wywoła masową likwidację drobnych zakładów handlowych. Po odczytaniu szeregu depesz z prowincji uchwalono 11 rezolucyj, które domagają się natychmiastowej pomocy rządowej. Gdyby postulaty nie zostały uwzględnione zapowiadają strejk protestacyjny drobnych kupców.

Uchwały te przedstawione zostały przez delegatów ministrowi skarbu, przemysłu i handlu, prezesowi klubów sejmowych, sejmowej komisji skarbowej oraz Izbom przemysłowo-handlowym. Przebieg zgromadzenia był nader podniecony.

MOSKWA, A LIST OJCA ŚW. DO KARDYNAŁA POMPILI.

Cenzura moskiewska zabrania omawiać list Papieża w sprawie antyreligijnych zarządzeń rządu sowieckiego. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że **wystąpienia bolszewików przeciwko chrześcijanom jeszcze się wzmogą. Dzień 19 marca ma być podobno początkiem nowego prześladowania.** Jak wiadomo, jest to dzień, w którym Papież odprawi uroczyste nabożeństwo na intencję ofiar bestjalstwa bolszewickiego. Gazety sowieckie **umieszczają najohydniejsze karykatury Papieża i zioną nienawiścią do religji i duchowieństwa.**

CZY TAK BYĆ POWINNO?

Jeden z czytelników pisze nam.

Na wystawie sklepu filji żydowskiej i farbiarni Tęcza widzimy nie bez zdziwienia ornat i inne części szat liturgicznych księdza katolickiego.

Piszac o tym fakcie musimy zwrócić uwagę P. T. Duchowieństwu, że przecież istnieją w Krakowie i katolickie firmy farbiarskie godne zaufania, więc nie koniecznie trzeba dawać prace firmon żydowskim tej branży.

ŻYD PRZEDSTAWICIELEM „POLSKIEJ“ INTELIGENCJI W GENEWIE.

Wielką konsternację wywołała wśród polskich pracowników umysłowych wiadomość, jakoby w utworzonej ostatnio przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie komisji do spraw pracowników umysłowych, w której jedno miejsce przyznano Polsce, **polskich pracowników umysłowych reprezentować miał przedstawiciel żyd „Bundu“ p. Alter.**

Jak nas informują, kulisy tej sprawy przedstawiały się następująco: Przedstawiciele Międzynarodówki amsterdamskiej w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie postanowili przeforsowali mandat polski dla jednego z polskich związków zawodowych należących do Międzynarodówki. Ponieważ w centralnej komisji klasowych związków zawodowych grupa pracowników umysłowych jest nieliczna, prezes tejże komisji, pos. Żuławski (PPS.), postanowił desygnować do Genewy p. Altera.

DLACZEGO BLUŹNIERCA NIE ZOSTAŁ UKARANY?

Czytelnik „Hasła Podwawelskiego“ p. A. Węgliński pisze nam:

We wsi Bieliny nad Sanem żyd Abraham Pomeranc dopuścił się publicznie bluźnierstwa. Mimo, że o oburzającem wystąpieniu bezczelnego tałmudysty doniesiono do miejscowego posterunku policji i podano nazwiska świadków do dziś nie wszczęto śledztwa, celem ukarania bluźniercy.

Zapytujemy miarodajne czynniki czy i kiedy zostanie przeprowadzone śledztwo. Rozgoryczona ludność katolicka oczekuje jak najszybszego załatwienia sprawy.

SZABESGOJ URZĘDNIKIEM KOLEJOWYM.

Z Bielska donosi nasz korespondent:

Naczelnik „sekcji utrzymania kolejí“ w Bielsku inż. Leon R. lubi bardzo żydów i popiera ich na każdym kroku. Oto ostatnio p. inż. R. dał **roboty szklarskie w parowozowni w Dziedzicach żydowi Lazarowi Axtowi z Rzeszowa.**

Rachunek za te roboty został wymienionemu żydowi wypłacony dnia 3 stycznia b. r. Ażeby uniknąć wszelkich nieporozumień **podajemy i numer tego rachunku. Nosi on cyfrę 403/30.**

Czyż w Bielsku, Cieszynie lub też innem mieście na Ślasku **nie było katolika szklarza?** Czyż koniecznie na ziemie kresowe **trzeba sprowadzać żydów rzemieślników aż z Rzeszowa.**

Wstyd! Doprawdy wstyd, że są w urzędach państwowych tacy szabesgoje, jak inż. R.

NIESZCZEŚLIWA OFIARA WOJNY

W lasach Białowieży pojawia się człowiek, który ma wygląd dzikiego zwierzęcia. W lecie biega nago, obrośnięty jak małpa, zimą przykrywa swoje ciało skórami z zabitych zwierząt. Karmi sie korzeniami i surowym miesem. Na widok ludzi wydaje nieludzkie ryki i ginie natychmiast w gąszczach leśnych.

Jak udało się stwierdzić, jest to b. żołnierz armji niemieckiej, który wskutek przeżyć wojennych postradał zmysły i od kilkunastu lat jest mieszkańcem puszczy.

Z kraju.

LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA żąda zawarcia traktatu handlowego między Niemcami a Polską.

IGNACY PADEREWSKI, wielki artysta powrócił zupełnie do zdrowia.

ONEGDAJ NASTĄPIŁO W WILNIE otwarcie instytutu naukowo - badawczego Europy wschodniej.

WNUK ADAMA MICKIEWICZA odzyskał dobra rodzinne skonfiskowane w r. 1831 za udział w powstaniu.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE wykazywał ostatnio 268.545 osób, — zwiększył się o 9.863 osoby.

ZAWSZE ONI. Wyrok w sprawie fałszerzy banknotów z Otwocka a więc Icek Szpitalewicz, Resenfeld, Goldfinger, Heimann i Resenwald skazani zostali po 12 lat ciężkiego więzienia.

Ze świata

RUMUNJA ZAPŁACI 130 MILJONÓW LEI za wywłaszczone majątki polskie.

KOMUNIŚCI PLANOWALI W DNIU 6 MARCA zamach w Niemczech.

NIEMIECKIE FABRYKI dostarczyły w czasie wojny światowej broni aljanom.

PATRYARCHA SERBSKI DYMITRY wystosował protest przeciwko prześladowaniu religijnym w Rosji i zwraca się do narodów cywilizowanych całego świata, aby dopomogły uratować naród rosyjski od zagłady i położyć kres cierpieniom.

WE WŁOSZECH burze, śnieżyce i mrozy.

W MOSKWIE WYBUCHŁA EPIDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO. W ciągu jednego dnia 103 wypadki zachorowań.

520 TYSIĘCY ZAMOŻNYCH CHŁOPÓW i ludzi religijnych ma być wysiedlonych w głąb Rosji i na Sybir w terminie do 1 kwietnia br.

ZNOWU ŻYD. Pod Paryżem mieszkał Jerzy Abraham, który zastrzelił stróża domu za to, że żądał od niego 7 tranków za dostarczany mu klucz od bramy. Policja z trudem wyrwała go z rąk lokatorów, którzy go chcieli zlynczować.

10.000 BOLSZEWIKÓW WYMORDOWALI CHŁOPI ROSYJSCY W ROKU 1929. W roku 1929 na terenie Rosji w walce chłopów z władzami sowieckiemi na wsi padło po stronie przedstawicieli sowieckich 10.000 ludzi.

Golenie bez mydła...

W osadzie Goszczyn pow. Grójecki) znajduje się jeden zakład golarski prowadzony przez mocno „zacebulizowanego" żydka, który szukając „lekkiego chleba", aż w Argentynie — powrócił do Polski — osiadł w Goszczynie i zaczął „golić" na różne sposoby...

Trochę golarz, trochę muzykant, a z zawodu próżniak — kombinator...

Obmyślając sposoby, jakby ciągnąć zyski i ciężko nie pracować, wpadł on na pomysł, że przecież na każdy dzień w roku przypadają imieniny lub urodziny ja.kiegoś chrześcijanina... (Kto się mógł spodziewać, że to może być źródłem dochodu?).

Zaczął więc z dnia na dzień „winszować" i „życzyć" i zbierać złotówki... przygrywając wdzięcznie na skrzypcach. Życzliwość ta jednak kończy się — jeżeli ktoś nie płacił nic, albo zbyt mało...

Jaki muzykant — taki i golarz... To też niejeden wołał poprosić swego sąsiada, aby go ogolił i ostrzygł, bo zrobił to bywało lepiej, niż ten „fachowiec"... Rozgniewany na to „Froim" wniósł skargę do — władz, że „gospodarz Z. goli pomimo „że na ten fach nie zdał żaden termin"... Chociaż sam robił to samo i nikt go oto nie oskarżał...

„Froim" uważał że jemu żydkowi więcej wolno, niż „gospodarzowi"...

Cała skarga jest wielkim nonsensem i będzie miała ten skutek, że wszyscy będą omijać, jak dotąd omijają „Froima" golarza, który lubi go lić najczęściej bez mydła (niby, jako muzykant).

„Froim" pisząc skargę chciał tym sposobem zmonopolizować golenie — golić bezwzględnie. I właśnie ten, który „na ten fach nie zdał żaden termin" (jak napisał Froim), ale ukończył praktykę w porządnym zakładzie fryzjerskim, — postanowił założyć nową razurę w Goszczynie.

Przeciwnik „golenia"

Komisarz Kolkiewicz
przeciw inwalidom.

Przed niedawnym czasem zwrócił się do Komisarza Kasy Chorych Dra Kolkiewicza prezes Związku inwalidów z prośbą, aby na wakujące posady w Kasie Chorych przyjął 4 inwalidów, z których dwóch ukończyło nawet wyższe studjum handlowe. P. Kolkiewicz przyobiecał wprawdzie że najdalej do 2 tygodni obsadzi wakujące posady owymi inwalidami — niestety skończyło się tylko na obietnicy.

W międzyczasie przyjął p. Kolkiewicz kilka panienek — natomiast żadnemu z powyżej przytoczonych inwalidów, posady nie nadał — mimo tego, że między nimi był peden bez jakichkolwiek środków do życia i tylko życzliwości kolegi, który w międzyczasie otrzymał skromną posade — zawdzięcza, że nie umarł z głodu. — Obojętność p. Kolkiewicza dla inwalidów jest po części zrozumiała. Sam prochu nie wąchał i w czasie kiedy najlepsi synowie, mężowie i ojcowie ginęli, lub ranni padali na wojnie — on prawo obkuwał, bedac na posadzie. Czy taki człowiek odczuje niedolę ludzką? Bez żadnych zasług został powołany na stanowisko Komisarza rządowego Kasy Chorych, a choć rządy jego pozostawiają wiele do życzenia, siedzi on twardo na fotelu komisarskim, choć niewątpliwie rządy te się wkrótce skończą.

Popiera natomiast talmudystów.

Jak się dowiadujemy ostatnio przyjął p. Kolkiewicz 4 lekarzy żydów na praktykę w Kasie Chorych a mianowicie: Dra Dunaja, Dra Zeislera, Dra Herschdörfera i Dra Rubinsteina. Już niejednokrotnie pisaliśmy, że tak jak za czasów dawnego Zarządu największymi względami dyrektora Żychowicza cieszyli się muzycy i różne grajki — a jako kwalifikacja na urzędnika Kasy Chorych wystarczyła znajomość gry na helikonie — (dzisiaj nie lepiej przyp. zecera), tak obecnie za rządów p Kolkiewicza mają specjalne względy talmudyści. Postępowanie p. Kolkiewicza w tak ważnej sprawie jaką jest obsada lekarzy i forytowanie żydów — nie wytrzymuje krytyki. Trzeba pamiętać bowiem, że na blisko 60.000 ubezpieczonych członków Kasy Chorych (swego rodzin) jest około 75% chrześcijan, a tymczasem lekarzy **żydów zamiast 25% jest niemal 80%.** Domagamy się redukcji lekarzy żydów do połowy i protestujemy przeciw dalszemu obsadzaniu posad lekarskich doktorami żydami. Jeżeli jest w Polsce nadmiar lekarzy żydów — to po rozwiązanej kwestji paszportowej — mogą emigrować do Palestyny a z pewnością w tej gorącej atmosferze wyniknęły w sporze o mur płaczu w Jerozolimie, między Arabami a synami Izraela dość znajdą roboty.

Jak w cyfrach
przedstawia się masonerja niemiecka.

Według wydanych ostatnich statystyk, wielkie loże niemieckie w 654 lożach lokalnych posiadają 76.258 członków. W porównaniu z rokiem 1927 oznacza to stratę przeszło tysiąca osób. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę, jak zaznacza tygodnik „Das Neue Reich" (Nr. 18 z 1. II. 30), że po rozłamie masonerja miała znaczyć przyrost sił, to stratę tę trzeba ocenić co najmniej na 5.000 członków. Dodać należy i to, że w łonie poszczególnych wielkich lóż zaszły znaczne zmiany, które np. wielką lożę hamburską kosztowały około 1.000 członków.

Poszczególne wielkie loże wykazują nast. stan liczebny: Narod. Loża Macierzysta „Zu den drei Weltkugeln" w Berlinie 21.300, „Grosse Landesloge der Freimaurer Deutschlands" w Berlinie 21.005; Wielka Loża Pruska „Zur Freundschaft" w Berlinie 11.422; „Wielka Loża Saska" 7.500; Wielka Loża „Zur Sonne" w Bayreuth 4.000; „Wielka Loża Hamburska" 5.000; „Wielka Loża Frankfurcka" 3.200; Wielka Loża „Zur Eintracht" w Darmstadzie 896; Wielka Loża „Deutsche Bruderkette" w Lipsku 1.935.

Centralne biuro statystyczne masonerji niemieckiej ogłasza w „Kalendarzu dla wolnomularzy" liczby masonerji na całym świecie. Opierają się one na listach składek i są zaokrąglone: Europa 514.000; Azja 19.000; Afryka 8.000; Ameryka północna i kolonje północno-amerykańskie — 3.550.000; Ameryka środkowa 35.000 Ameryka południowa 95.000; Australja 190.000. Razem w 28.638 poszczególnych lożach — 4.411.000 członków. Do tych lóż jednak należy jeszcze dodać szereg organizacji, które są zbliżone do masonerji i wzmacnia ją jej wpływ w świecie.

Należy pamiętać, że loże masońskie niemieckie w przeciwieństwie do lóż innych krajów, jak np. Polski, nie są podporządkowane miedzynarodówce masońskiej, czy to będzie Grand Orient, czy Grande Loge. Loże masońskie niemieckie mają charakter samodzielny i nacjonalistyczny. Do lóż tych należą przedstawiciele wielkiego przemysłu (m. in. należał Stresemann), dażący od wojny odwetowej i zmiany granic, ustalonych Traktatem Wersalskim.

Niesłychane niedbalstwo lekarza w Krakowie

WYZNACZYŁ DZIECKU MAMKĘ CHORĄ NA SYFILIS.

W Krakowie zdarzył się **fakt niesłychany** i wprost **niewiarygodny.** Fakt, który **głęboko poruszyć** musi **sumienie społeczeństwa** i obudzić jego **czynność.**

Oto nagi fakt:

Żona pewnego urzędnika p. Józefa T. **zachorowała ciężko** przy porodzie. W stanie groźnym odwiózł ją mąż do **Państwowej Szkoły Położnych,** gdzie w parę godzin **dokonano operacji (cesarskie cięcie),** która się udała, chora jednak zmarła dnia 27 grudnia z. roku w straszliwych męczarniach.

Poród odbył się jednak o tyle szczęśliwie, że **dziecko, syn, urodziło się zdrowe.**

Już w czasie choroby żony p. J. T. spotkał się z dziwnem **stanowiskiem lekarzy.** Oto, gdy prosił o konsyljum — **nie zgodzono się.** Motywów takiej decyzji doprawdy nikt nie jest w stanie zrozumieć. Nie można również pominąć milczeniem szczegółu, że żona p. J. T., **żaliła się na brak pielęgnacji.**

Po śmierci żony p. Józef T. udał się do lekarza Państw. Szkoły Położnych **dra Adama Papeè** i prosił go, **aby dał mu mamke.** Przygnieciony nieszczęściem i jakby powodowany jakiemś nieokreślonem podświadomem przeczuciem, **błagał lekarza o mamkę zdrową** i o **dokładne jej zbadanie.**

Lekarz wyznaczył **26-letnią Stefanię Bigaj,** której dziecko zmarło po porodzie i **zaręczył za jej stan zdrowia.**

P. J. T. przewiózł mamkę z dzieckiem naprzód do mieszkania swego brata, a po śmierci i pogrzebie żony do własnego. Na ogół **Stefanja Bigaj karmiła dziecko od 24 grudnia u. r. do 13 stycznia b. r.**

Po kilkunastu dniach nieszczęśliwy ojciec zauważył **na ciele dziecka wrzody** i ranki, a **na czole mamki krosty.** Zaniepokojony zainterpelował mamkę, a ta zbyła go jakąś odpowiedzią.

Niepokój jednak p. J. T. był za silny. Kazał mamce **wziąć próbę krwi** i oddał celem zbadania do **pracowni bakterjologicznej p. dra Marjana Gieszczykiewicza, prof. U. J.**

Badanie krwi mamki wykonane 11 b. m. **wykazało odczyn Wassermanna wybitnie dodatni.** Okazało się, że **mamka jest chora na syfilis (lues II.)**

P. J. T. natychmiast dziecko oddał **do szpitala św. Ludwika, a sam rozpoczął** badanie sprawy. **Mamka** stwierdziła, że **próby krwi w szpitalu jej nie brano.**

P. J. T. udał się następnie do **państwa H.,** zamieszkałych przy ul. Sebastjana 32, u których Stefanja Bigaj swego czasu służyła. Tam dowiedział się, że **leczyła się ona w szpitalu św. Łazarza na jakąś weneryczną chorobe.** Wgląd do ksiąg szpitala wykazał, że **rzeczywiście przebywała ona na oddziele V. od 2 grudnia 1928 do końca stycznia 1929.**

• • •

Oto fakt opowiedziany sucho i bez upiększeń. Wieje od niego **groza** i wprost wierzyć się nie chce.

Sprawą **zajął się prokurator.** Na zbrodniczą mamkę znajdzie się paragraf. Ustawa przewiduje, że **obowiązkiem mamki jest samej zgłosić chorobe,** co w tym wypadku Stefanja Bigaj **zataiła.**

Ale jak skwalifikować postępowanie lekarza, Czyżby możliwy był wśród medycyny polskiej podobny brak sumienności? Czyżby recepty służyły jedynie po to, aby zagarniały pieniadze pacjentów do kieszeń?

Słyszało sie po cichu mówione zarzuty jakieś w stronę niektórych, na szczęście nielicznych lekarzy. Tu jak bomba, **wybucha fakt straszliwy w swej ponurej grozie.**

Dotychczas podobne rzeczy uważaliśmy za **niemożliwe,** za **wykluczone.** Dziś sumienie społeczeństwa jest **silnie wstrząśnięte** i w najwyższym stopniu **zaniepokojone.** Do niepokoju tego w silnym stopniu miesza się **oburzenie.**

P. prokurator zbada sprawę, która niewątpliwie znajdzie **epilog przed sądem.** My będziemy ją śledzić, bo to jest naszym obowiązkiem.

Ale jeszcze jedno:

Wypadek zdarzył się w **Państwowej Szkole Położnych,** której dyrektorem jest **dr. Ada Markowa.** Już sama możliwość podobnego faktu **źle rzuca światło na kierownictwo tej instytucji.** A przecież przed paru laty publicznie czyniono p. Markowej w prasie („Głos Narodu") **poważne zarzuty,** które nie zostały ani **wyjaśnione,** ani nawet **sprostowane.**

Czyżby to prawdą było, co mówią w Krakowie, że p. Markowa jest **bardzo wpływowa, omal wszechmocna?**

Lecz w instytucji przez nią kierowanej **dzieje się źle.** Można z tego wysunąć **szerokie i straszliwe w konsekwencji wnioski.** Przecież **wypuszcza ona rok rocznie nowe kadry położnych...**

To trzeba **zbadać,** krzyczymy w imię **sumienia ludzkiego i w imię przyszłych pokoleń. Ze złej szkoły łatwo wyjść mogą źli uczniowie.**

P. Wojewoda jest **lekarzem.** Niech każe zbadać sprawę. Naszem zdaniem **p, Markowa dojrzała do dymisji.**

Stara jak świat historja.

Smutny **zwyczaj zalegania z prenumeratą znany jest pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi.** Wydawcy radzą sobie w niejednakowy sposób, zależnie od kultury i obyczajów różnych ziem. W **Meksyku nie jest rzeczą bardzo ryzykowną pozostać dłużnym dziennikomi za prenumeratę lub ogłoszenia.** Gdy dłużnik taki pomimo upomnienia, nie uiści należności, ukazuje się w dzienniku taka notatka: „Pan N. N. zechce pofatygować się do naszej administracyji i wyrównać swój dług". Gdy i to nie pomaga, zamieszcza dziennik fotografję dłużnika z podpisem: **Ta bezczelna fizjognomja należy do skończonego łotra, który niepomny, jaką krzywdę wyrządza dziennikarst.wu, nie chce w żaden dobry sposób uiścić zaległej marnej kwoty za prenumeratę.** Prawdopodobnie przykra ta afera zakończy się połamaniem kości nieuczciwego człowieka przez naszych urzędników administracyjnych.

W Chinach natomiast redaktor wysyła czuły list: „Przeglądając przy wieczornej herbacie listę naszych niezrównanych abonentów, spostrzegłem wspaniałe nazwisko czcigodnego pana z niezrozumiałą adnotacją „zalega w prenumeracie". **Pojmuję dokładnie ogrom zaszczytu, jaki sprawia nam pan, czytając nasz dziennik.** Ośmielamy się jednak liczyć, że nie zechce pan przyczyniać się do zagłodzenia jego nieudolnych redaktorów bo nawet śmierć najnędzniejszego robaka obarcza sumienie sprawiedliwego. Liczymy więc na załatwienie rachunku, który jest drobnostką".

Jedynie, podobno **w Sowietach nikt nie zalega z prenumeratą. GPU ma silną rękę a prasa sowiecka jest wyłącznie „urzędowa".**

——oo——

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Zofja Knopińska 1 zł.
WP. Marja Siodmakowa, Kraków 50 gr.
WP. Władysław Bednarczyk — Kraków, 1 zł.
WP. Marja Janicka Kraków 20 gr
WP. Michał Pisarek Kraków — 50 gr.
WP. Władysław Piekło Kraków — 50 gr.
WP. Władysław Pelc Kraków — 50 gr.
Fabryka „Miraculum" Kraków — 23 zł. 20 gr.
WP. Władysław Stobierski Kraków — 2 zł.
WP. Edward Urban Kraków — 1 zł.
WP Jawornicki M. Kraków — 2 zł.
W. G. Kraków — 1 zł.
Wanda Tomeczkowa Kraków — 50 groszy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Cecylji Kukulskiej

WP. Czytelnikowi z Woli Radziszewskiej

WP. Franciszek Busz Chodowice Jarolina.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne „Bóg zapłać" za nadesłane adresy.

WP. Prenumeratorowi z Narola, na przesłane adresy gazety wysłaliśmy, za które bardzo dziękujemy, apel umieścimy w numerze 10, książki nie posiadamy **więc nie możemy** przesłać takowej W. Panu.

——oo——

WESOŁY KĄCIK.

ŻYDZI W ZDROJSKU.

Icek Szkapoman (rekrut) podczas ćwiczeń jazdy coraz bardziej zsuwa się z konia — wreszcie woła zaniepokojony: „Panie wachmistrzu, co robicz — bo koń mu się skończał!...

Moszek Gapower dostaje karabin. Ogląda go. Zauważył w lufie otwór. Chcąc się usprawiedliwić — mówi zawczasu: — „Panie sierżancie w temu karabinu jest dziura, żeby nie było na mnie!...

Co grają w kinach.

KINO WANDA.

Tragedja człowieka dziedzicznie obciążonego

PRZEKLEŃSTWO KRWI

Dramat ezotyczny z asami ekramu europejskiego.

KINO CORSO.

Największy przebój sezonu

LUDZIE PODZIEMNI

Emocjonujący dramat w 10 aktach — Ponadto komedja.

KINO UCIECHA.

Jeszcze kilka dni arcydzieło Kertesza

ARKA NOEGO

Wkrótce wielki film dźwiękowy

SZALONA RZEKA

Z Betty Compson i Ryszardem Bartchelmesem.

KINO PROMIEŃ:

PIĘKNE NÓŻKI ZWYCIĘŻAJĄ

Z Diną Grallą i Wernerem Futtererem.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Armatowicz Bol. Jubiler i zegarmistrz, Kraków, Rynek Gł. 17.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Brachel Walerjan dawniej Bialik, Fabryka wędlin, Kraków, Florjańska 51. tel. 502 Poleca dwa razy dziennie świeże wędliny.

Cebulski Józef, Wydawnictwo książek do nabożeństwa i skład dewocjonali, Kraków, ul. Karmelicka 18.

Chemik Juljan, Kraków, ul. Tad. Kościuszki 16. Telefon 23.49. — Zakład ślusarstwa budowlanego i spawalnia metali.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Dudzik Stanisław, Kraków, Florjańska 38, poleca szkło okienne ornamentowe, lustra toaletowe i tp. jakoteż wykonuje wszelkie roboty szklarskie.

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14 poleca perfumy kosmetyki, — wszelkie zioła lecznicze, opatrunki artykuły gospodarcze.

Droguerja im. św. Teresy od Dz. J., Kraków, ul. Wiślna 6. Stefan Hyła, poleca: perfumy, kosmetyki, wody kolońskie, artykuły gospodarcze. — Posiada stale na składzie 465 gatunków ziół leczniczych. Lekarstwa i specyfiki. Mydła w wielkim wyborze.

Dębski Adolf, Pracownia powozów i bryczek, Kraków, ul. Kalwaryjska 34.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Elektro-techniczne Zakłady Przemysłowe L. Bolesław Jaworowski, Kraków, ul. Tomasza 32. Tel. 4073. Budowa silników elektrycznych wszelkich napięć.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

Górka Ludwik, Pracownia ślusarska, Kraków, ul. Czarnowiejska 17.

Gorzkowski Józef, jedyna katolicka Droguerja w Dębnikach.

Janeczek W. Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno. — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kapera Wojciech. Skład obuwia i śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja: św. Tomasza 29.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. Pasaż Bielaka).

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Kowalski R. Płótna żyrardowskie, bielizna, kołdry i t. d., Kraków, ul. Wiślna 8.

Antoni Krzyżański (dawniej Wład. Bochnak) handel towarów korzennych, wódek i win, Kraków, Szpitalna 26.

Łapczyński Fr. Magazyn Mebli, Kilimów, dywanów, materji meblowych, firanek, tkanin ludowych i t. p. Straszewskiego 28, Florjańska 28.

Miodosytnia Kazimierza Robackiego, założona w roku 1841, poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych. Kraków, Sławkowska 26.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Pracownia krawiecka Michała Piwawarczyka w Krakowie, ul. Starowiślna 36. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: — wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Papiernik Helena, Kraków, ul. Mikołajska l. 11. ma na składzie prowadzi pończochy, skarpetki, chustki do nosa, hafty, koronki, motywy, wstążki, nici, bawełny, jedwabie, przędzy, grzebienie, szpilki, szczotki, mydła, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu. towary galanteryjne.

Rąb Stanisław, Wyroby skórkowe, lustra, karty do gry, Kraków, Sławkowska 4.

Rudnicki J. Bielizna, galanterja, Kraków Linja A-B.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul Florjańska 13. Bielizna i kapelusze

Synowiec Albin, Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich, Kraków, Karmelicka 22. tel. 1498. Poleca doborowe wędliny.

„Szarotka" przedtem M. Dobrzyńska Restauracja Kawiarnia i Mleczarnia. Plac W. W. Świętych 10 Telefon 3328.

Wałkowiński J. Fabryka lin, sznurów, Kraków-Dębniki, Sklep Plac Marjacki 7.

Wawrzecki Stanisław, Ska z ogr. odp. Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Wolny Jan. Zakład pogrzebowy, Kraków Plac Szczepański 2.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków. ul. Florjańska 15.

Zajączkowski Jan. Kraków, Stolarska 14 posiada na składzie, pierwszorzędny gatunek ryb i znakomite owoce.

SKŁAD APTECZNY
DROGUERJA I PERFUMERJA
Józefa Gorzkowskiego
w DĘBNIKACH
poleca:
Artykuły Apteczno-drogeryjne, wszystkie Specyfiki apteczne lecznicze Wielki wybór **perfum i Kosmetyk.**
Ceny hurtowne dla P. T. urzędników zniżki.

Zawiadamiamy, że wyłączną odsprzedaż naszej maltyny, infamaltyny (neutralizowanej maltyny) oraz vitamaltyny (maltyny z tranem) powierzyliśmy firmie:

„ZORJA" SKŁADNICA APTECZNA,
Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, ul. Sebastjana 1. 9—11.

Krakowski Browar JANA GÖTZA
Oddział Fabrykacji Wyciągów i Przetworów Słodowych
Kraków, ulica Lubicz l. 17.

Stolarnia maszynowa
FRANCISZKA NAJDRA
przy ul. Krowoderskiej 33 i Długiej 38.
Wykonuje na zamówienia roboty meblowe po przystępnych cenach.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2
Wszelkie porady przy zakładaniu i komplet towaniu zespołów or kiestralnych, udziela bezpłatnie.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące dla P. T. Duchowieństwa a zarazem i dla osób cywilnych.
EDMUND BOBRÓWNICKI
Kraków, Rynek Gł. L. 9.
Pasaż Bielaka

POWOZY, BRYCZKI
ma stale do sprzedania
WYTWÓRNIA POWOZÓW
STANISŁAW SADOWIŃSKI
KRAKÓW KALWARYJSKA 74.

KĄPIELE NATRYSKOWE
(tusze) ciepłe, zimne w oddzielnych kabinach dla Pań i Panów
ŁAŹNIA RZYMSKA
Kraków, ul. św. Sebastjana 9.
ŁAŹNIA PAROWA — WANNY

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE
piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca.
JÓZEF JÓRASZ
PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA
POWIAT KROSNO
KONTO P. K. O. Nr. 408.455.
(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście). Każdy kupujący towary w mej firmie wylosowuje nagrody w dodatku.

MILCZANOWSKI TOMASZ
KRAKÓW, ul. MOGILSKA 19.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres szewstwa wchodzące, a mianowicie roboty bucików normalnych, wszelkie skrócenia ortopedyczne i wkłady płaskostopowe po cenach konkurencyjnych.

FABRYKA WATY I OPATRUNKÓW
M. L. Dobrowolski
S-ka z ogr. odp.
Kraków XXII
poleca własnego wyrobu:
watę hygroskopijną i wszelkie opatrunki w pierwszorzędnym gatunku i opakowaniu. Ceny konkurencyjne. Do stawa dla Aptek, Drogerji i Szpitali Rok założenia 1888. Prosimy żądać i próbek. Własny budynek fabryczny.

HELENA
PAPIERNIK
KRAKÓW
ULICA MIKOŁAJSKA L. 11.
ma na składzie i stale prowadzi: Pończochy damskie. dziecinne, skarpetki rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt hafty, koronki. motywy, guzy do bielizny i na podwiązki. potniki wstążki taśmy jedwabne, wełnane i batystowe, nici, bawełny, włóczki. wełny, przędze jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła. woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

ALFRED
MACHNICKI
Hurtowny skład artykułów religijnych.
w Krakowie Mikołajska 5.

Zakład wyrobów ŚLUSARSKICH
LUDWIK GÓRKA
KRAKÓW
ul. Czarnowiejska 17.
TELEFON 2152.

STOLARNIA
FELIKSA WROŃSKIEGO
wykonuje wszelkie roboty, w zakres stolarstwa wchodzące
po cenach przystępnych

PIECZĄTKI
różnego rodzaju oraz
SZYLDY EMALJOWANE
najtaniej i szybko
Fr. MALINA
Kraków, Sukiennice 28.

JÓZEF ZBYTNIEWSKI
Kraków,
Zwierzyniecka 32.
Poleca się Handel delikatesów, i pokoje do śniadań po bardzo przystępnych cenach

---

FARBY, LAKIERY, POKOSTY, OLIWA DO ŚWIECENIA KNOTKI.
K. Dziedziniewicz i M. Gadomski
Kraków Karmelicka 21 Telefon 3528

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.